



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący)

SSN Marek Dobrowolski (sprawozdawca)

Ławnik SN Jarosław Gałkiewicz

Protokolant Karolina Majewska

w sprawie obwinionej sędzi Sądu Rejonowego [...] w Ł. X. Y., po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej w dniu 7 maja 2025 r. odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych od wyroku Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] z dnia 6 grudnia 2023 r., sygn. akt [...]

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

[M. T.]

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego [...] w Ł. X. Y. została obwiniona o to, że: w dniu 26 czerwca 2018 r. w [...] wykorzystując status członka Zgromadzenia Przedstawicieli Sędziów Apelacji [...], w celu wspierania interesu własnego, nie wyłączyła się od

udziału w głosowaniu nad kandydaturami na wolne stanowiska sędziowskie w Sądzie Okręgowym w Ł., przeprowadzonym w celu przedstawienia tych osób Krajowej Radzie Sądownictwa - w sytuacji, gdy opiniowano jej własną kandydaturę oraz kontrkandydatów, co podważało przeprowadzenie przedmiotowej procedury kwalifikacyjnej z zachowaniem równych szans wszystkich kandydatów, przez co naruszyła wynikający z art. 82 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych obowiązek postępowania zgodnie ze ślubowaniem sędziowskim, w tym w szczególności obowiązek stania na straży prawa i kierowania się zasadami godności i uczciwości w służbie i poza nią, to jest zachowania przynoszącego ujmę godności sędziego naruszającego zasady etyki zawodowej określone w § 2, § 3 i § 5 ust. 2 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, będącego załącznikiem do uchwały nr 25/2017 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 13 stycznia 2017 r., to jest o czyn z art. 107 § 1 ustawy z dnia 7 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej powoływana jako: u.s.p.).

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] z dnia 6 grudnia 2023 r., sygn. akt [...], obwinioną X. Y. uniewinniono od dokonania zarzucanego jej czynu.

Odwołanie od powyższego rozstrzygnięcia wniósł Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych, który zaskarżył je w całości na niekorzyść obwinionej, podnosząc:

1. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 58 § 2a u.s.p. w brzmieniu obowiązującym do dnia 13.02.2020 r., poprzez niezastosowanie jego znamion do ustalonego stanu faktycznego poczynionego odnośnie do działań i zaniechań obwinionej sędzi X. Y. i w rezultacie jej uniewinnienie;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na zastosowaniu normy nie mającej związku z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w kontekście zarzucanego obwinionej czynu.

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu przy Sądzie Apelacyjnym w [...] do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Odwołanie Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych, wobec niezasadności podniesionych w nim zarzutów, nie mogło doprowadzić do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym.

Na wstępie odnotowania wymaga, iż zarzuty podniesione przez skarżącego pozostają ze sobą we wzajemnej sprzeczności. Zarzut obrazy prawa materialnego może być bowiem podnoszony przez strony jedynie wówczas, gdy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd nie są przez nie kwestionowane, a zatem zostały uznane za prawidłowe. Tymczasem skarżący, podnosząc zarzut obrazy przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., jednocześnie kwestionuje dokonane przez sąd I instancji ustalenia faktyczne, a w konsekwencji wszelkie rozważania co do prawidłowości zastosowania przepisu prawa materialnego są przedwczesne i bezprzedmiotowe.

Odnosząc się natomiast do zasady *in dubio pro reo* wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. należy przypomnieć, iż Sąd Najwyższy w dotychczasowym orzecznictwie od dawna prezentuje konsekwentnie powszechnie akceptowany pogląd, iż przepis art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wyłącznie wątpliwości, które rzeczywiście powziął sąd rozpoznający sprawę i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Nie chodzi zaś w tym przepisie o wątpliwości któreś ze stron co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten sąd. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zatem zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów (postanowienie SN z dnia 14.09.2022 r., III KK 409/22, LEX nr 3487756; zob. też: m.in.: postanowienia SN: z dnia 19.03.2024 r., III KK 70/24, LEX nr 3698371; z dnia 22.09.2022 r., III KK 400/22, LEX nr 3488897; z dnia 15 listopada 2021 r., sygn. akt V KK 528/21; z dnia 7 grudnia 2017 r., sygn. akt IV KK 461/17).

W ocenie Sadu Najwyższego, dla zasadności zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie wystarczy zaprezentowanie przez skarżącego własnych wątpliwości co do stanu

dowodów, ale wykazanie, że orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego (postanowienie SN z dnia 21.02.2024 r., V KK 543/23, LEX nr 3688590). Naruszenie zasady *in dubio pro reo* możliwe jest jedynie wtedy, gdy sąd w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z art. 7 k.p.k. ocenił zgromadzone dowody, a pomimo tego z dowodów uznanych za wiarygodne nadal wynikają co najmniej dwie równo-prawne wersje faktyczne i organ procesowy rozstrzyga niedające się usunąć wątpliwości, niezgodnie z kierunkiem określonym w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. (postanowienie SN z dnia 12.01.2024 r., III KK 571/23, LEX nr 3666617).

Analiza pisemnych motywów rozstrzygnięcia wskazuje, iż sąd *a quo* powziął wątpliwość, czy obwiniona sędzia brała udział w głosowaniu nad kandydaturami do Sądu Okręgowego w Ł., czy tylko była obecna na sali, w której odbywało się posiedzenie Zgromadzenia podczas tych głosowań. W ocenie sądu I instancji fakt uczestnictwa w posiedzeniu nie jest tożsamy z braniem udziału w głosowaniu, a sama ewentualna obecność obwinionej na sali, podczas gdy trwało głosowanie nad kandydatami na Sędziów Sądu Okręgowego w Ł., w tym także nad kandydaturą obwinionej, nie pociąga za sobą niejako automatycznie odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W ocenie Sądu Najwyższego stanowisko sądu dyscyplinarnego jest w tym zakresie trafne.

Z przepisu art. 58 § 2 u.s.p. w brzmieniu obowiązującym w dniu 26 czerwca 2018 r. (tj. w dniu, w którym Zgromadzenie Przedstawicieli Sędziów Apelacji [...] opiniowało kandydatury na wolne stanowiska sędziowskie w Sądzie Okręgowym w Ł.) wynikało jednoznacznie, że „Zgromadzenie ogólne sędziów apelacji (...) opiniuje zgłoszonych kandydatów w drodze głosowania (...)”. Z przepisem tym wprost koresponduje unormowanie zawarte w art. 58 ust. 2a u.s.p., zgodnie z którym „w opiniowaniu kandydatów przez kolegium lub zgromadzenie ogólne nie może brać udziału osoba będąca małżonkiem, krewnym albo powinowatym chociażby jednego z kandydatów lub pozostająca chociażby z jednym z kandydatów w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może to budzić uzasadnione wątpliwości co do

bezstronności członka kolegium lub zgromadzenia ogólnego”. Z zestawienia treści powołanych norm wynika, że zakaz ustanowiony w art. 58 § 2a u.s.p. odnosi się do „opiniowania kandydatów” – a skoro w świetle art. 58 § 2 u.s.p. opiniowanie następuje w drodze głosowania, to zakazem tym objęty jest udział w głosowaniu nad wszystkimi kandydaturami na określone, wolne stanowisko sędziowskie.

Zauważenia jednak wymaga, że nie ma racji sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, stwierdzając, że „całkiem zasadny” zdaje się być jest pogląd, że sędzia będący członkiem zgromadzenia przedstawicieli sądów apelacji nie był zobligowany do powstrzymania się od udziału w opiniowaniu własnej kandydatury na wolne stanowisko sędziowskie, jako że powyższe przyjęcie stanowi przejaw wadliwej wykładni art. 58 § 2a u.s.p. Leżąca bowiem u jego podstaw literalna wykładnia art. 58 § 2a u.s.p. zupełnie pomija *ratio legis* tego przepisu, a przede wszystkim rażąco narusza zasady logicznego rozumowania leżące u podstaw założenia o racjonalności ustawodawcy. Skoro bowiem ustawodawca w celu zagwarantowania obiektywnego i bezstronnego przebiegu procesu opiniowania kandydatur na stanowiska sędziowskie wyłącza określony krąg osób bliskich sędziemu będącemu jednym z kandydatów od udziału w opiniowaniu, to tym bardziej udziału w takim opiniowaniu nie powinien brać udział sędzia, którego kandydatura jest rozpatrywana. Jest to tym samym oczywista i logiczna konsekwencja rozwiązania przyjętego w treści powołanego przepisu. Nie można bowiem zakładać, że racjonalny ustawodawca zakazywałby osobom bliskim kandydatowi udziału w opiniowaniu, a samemu kandydatowi zainteresowanemu wynikiem opiniowania takiego udziału by nie zakazywał. Wykładnia przepisów – nawet li tylko literalna – nie może prowadzić do zaistnienia sprzeczności w systemie prawa, a do takiej sytuacji prowadzi sugestia interpretacyjna wspomniana w pisemnych motywach rozstrzygnięcia sądu meriti. Godzi się też zauważyć, że proces wykładni prawa nie może ograniczać się tylko do tego, w jaki sposób przepisy są rozumiane *prima facie*, wyłącznie na podstawie ich literalnego brzmienia, ale powinien również uwzględniać wskazania płynące z wykładni systemowej i celowościowej. Dopiero łączne zastosowanie wszystkich wymienionych rodzajów wykładni prowadzi do prawidłowego odkodowania normy prawnej wyrażonej w danym przepisie,

a poprzestanie tylko na jednym jej rodzaju jest rozwiązaniem metodologicznie wadliwym.

W analizowanym przypadku to, że można na gruncie teoretycznym podjąć próbę wywiedzenia poglądu o dopuszczalności udziału sędziego w opiniowaniu jego własnej kandydatury (co skądinąd, jak wskazano wyżej, prowadzi do zaistnienia sprzeczności w systemie prawa) nie oznacza, że pogląd ten jest równoprawny poglądom, który może zostać uzyskany w drodze całościowej (językowej, systemowej i funkcjonalnej) wykładni art. 58 § 2a u.s.p., którego deficyty w zakresie poprawności legislacyjnego zredagowania nie są na tyle duże, żeby umożliwiły uzyskanie dwóch, w pełni równoprawnych, a zarazem przeciwstawnych interpretacji tego przepisu. Należy przy tym rozróżnić sytuację, w której wykładnia rozszerzająca jest oczywistą, logiczną i znajdującą oparcie w *ratio legis* konsekwencją założeń zawartych w danym przepisie (co ma miejsce w analizowanym przypadku) od sytuacji, w której mamy do czynienia z przepisami niejednoznacznymi w takim stopniu, że zastosowanie wszystkich metod wykładni prowadzi do wyników, które w zasadzie mogą zostać uznane za uprawnione.

Konkluzje płynące z powyższych rozważań nie podważają gwarancyjnego charakteru postępowania dyscyplinarnego, ponieważ niepodobna w sposób racjonalny przyjąć, aby prawidłowa i poprawna pod względem metodologicznym wykładnia analizowanego przepisu mogła prowadzić do uzyskania innych rezultatów, niż wyżej wskazano.

Powracając do meritum sprawy, należy stwierdzić, że wbrew stanowisku Rzecznika Dyscyplinarnego, różnica między pojęciami „udziału w posiedzeniu”, a „udziałem w głosowaniu” na tymże posiedzeniu zachodzi, a co więcej, ma charakter istotny. Czym innym jest bowiem udział sędziego w posiedzeniu gremium opiniującego kandydatury, a posługując się określeniem użytym w treści art. 58 § 1 u.s.p. - udział w posiedzeniu, w trakcie którego rozpatrywane są kandydatury. Jak wynika z art. 58 § 2 u.s.p. opiniowanie kandydatur następuje w drodze głosowania, a więc „zakaz udziału w opiniowaniu wyrażony w treści art. 58 § 2a u.s.p. należy odczytywać jako zakaz udziału w głosowaniu (choć samo opiniowanie jest pojęciem nieco szerszym niż głosowanie i obejmuje np. prace komisji skrutacyjnej,

wykonującej w trakcie głosowania czynności organizacyjne i techniczne)” (zob. wyrok SN z 19.06.2024 r., II ZOW 17/24, LEX nr 3729466).

Obwiniona sędzia była zatem uprawniona do wzięcia udziału w posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2018 r. Zgromadzenia Przedstawicieli Sędziów Apelacji [...] na którym rozpatrywane były kandydatury na wolne stanowiska sędziowskie w Sądzie Okręgowym w Ł. Nie można też było *a priori* wykluczyć, że porządek obrad tego dnia mógł zostać rozszerzony, a zatem jej obecność na tym posiedzeniu była w pełni uprawniona. Każdy biorący udział w głosowaniu bierze udział w zgromadzeniu, ale nie każdy biorący udział w zgromadzeniu bierze udział w głosowaniu. Z uwagi na fakt, że głosowanie było tajne, nie ma innego dowodu (poza wyjaśnieniami obwinionej), że nie brała on udziału w głosowaniu, jak również nie ma dowodu, że obwiniona brała udział w głosowaniu. Powyższe winno prowadzić zatem do wniosku, że obwiniona nie głosowała nad kandydaturami na wolne stanowiska sędziowskie, a zatem wyłączyła się od udziału w głosowaniu. Takowe ustalenie winno nastąpić poprzez zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k., gdyż wątpliwości w tym zakresie w inny sposób nie da się usunąć, zatem winny być rozstrzygnięte na korzyść obwinionego. Za nieuprawnione i w istocie dowolne należy przy tym uznać oczekiwanie, że wyłączenie się od udziału powinno przybrać inną formę niż po prostu nie wzięcia udziału w głosowaniu, a zatem, że powinno zostać zmanifestowane erga omnes, w sposób dostrzegalny dla wszystkich poprzez bądź to oddanie terminalu bądź zgłoszenia tego faktu Przewodniczącemu, co mogło zostać odnotowane w protokole zgromadzenia i opuszczenie zgromadzenia., jako że nie mieści się w zakresie i dyspozycji normy art. 58 §2a u.s.p.

Odnutowania nadto wymaga, że Krajowa Rada Sądownictwa w stanowisku z dnia 29 lipca 2010 r. w sprawie trybu opiniowania kandydatów na stanowiska sędziowskie, wskazała: „Krajowa Rada Sądownictwa wyraża zaniepokojenie stwierdzoną rozbieżną praktyką w zakresie trybu opiniowania kandydatów na stanowiska sędziowskie. W niektórych sądach kandydaci nie są zaznajamiani z opinią wizytatora dotyczącą oceny pracy i przydatności na stanowisko sędziego, nie są zapraszani na posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ani informowani o wynikach głosowania na Zgromadzeniu Ogólnym. Rada uważa tę praktykę za nieprawidłową. Rada wyraża pogląd, że kandydaci na stanowiska sędziowskie

powinni być [m. in.] (...) zapraszani na posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego, celem umożliwienia zaprezentowania swojej osoby członkom Zgromadzenia”.

Zarówno więc w stanie prawnym aktualnym na dzień 26 czerwca 2018 r., jak i w stanie prawnym, na tle którego zostało wydane cytowane stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa, udział kandydatów w posiedzeniu zgromadzenia opiniującego nie tylko nie był zakazany, ale był wręcz pożądanym. W trakcie takiego posiedzenia mogła bowiem zaistnieć potrzeba zaprezentowania własnej kandydatury, nawiązania polemiki z oceną dokonaną przez wizytatora czy udzielenia odpowiedzi na pytania członków gremium opiniującego. Zatem sam udział sędziego w posiedzeniu organu opiniującego był i jest obecnie w pełni dopuszczalny – zakazany jest jedynie udział kandydata w opiniowaniu (głosowaniu) nad kandydaturami (w tym jego własnej) na wolne stanowiska sędziowskie w danym sądzie.

Sędzia X. Y. wzięła udział we wskazanym zgromadzeniu, pobierając terminal do głosowania. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika natomiast, aby sędzia uczestniczyła w opiniowaniu (głosowaniu) zarówno własnej kandydatury, jak i pozostałych kandydatów. Głosowanie przeprowadzane nad wskazanymi kandydaturami na stanowiska sędziowskie w Sądzie Okręgowym w Ł. było tajne, wzięło w nim udział 72 sędziów spośród 74, którym wydano terminale do głosowania, a więc 2 sędziów nie wzięło udziału w tym głosowaniu. Obwiniona otrzymała 67 głosów pozytywnych, 3 głosy negatywne oraz 2 głosy wstrzymujące (dowód: protokół z posiedzenia komisji skrutacyjnej k. 22 -23). Wśród sędziów, którzy nie wzięli udziału w głosowaniu, mogła zatem być sędzia X. Y. Jednocześnie żaden dowód zgromadzony w sprawie nie wskazuje, że sędzia we wspomnianym głosowaniu rzeczywiście uczestniczyła.

Wobec niemożności usunięcia zaistniałej wątpliwości, co do udziału wymienionej sędzi w głosowaniu, sąd I instancji, zgodnie z zasadą określoną w art. 5 § 2 k.p.k., dokonał ustalenia korzystnego dla obwinionej, a zatem, że brała ona udział w posiedzeniu, lecz nie brała udziału w głosowaniu. Zarzut skarżącego obrazu zastosowanego przez sąd *a quo* przepisu uznać zatem należy za bezzasadny w stopniu oczywistym.

Podkreślić należy, iż zasada *in dubio pro reo* wynikająca z art. 5 § 2 k.p.k. skierowana jest do organu procesowego, a nie do stron postępowania. Odmienne stanowisko stron, co do istnienia lub braku zaistnienia istotnej i nie dającej się usunąć wątpliwości w sprawie, jest jedynie poglądem, który nie może być podstawą zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. przez sąd orzekający. Istota naruszenia powołanego przepisu polega bowiem na tym, iż to sąd orzekający mimo stwierdzenia istnienia nie dającej się usunąć wątpliwości w oparciu o nią rozstrzyga na niekorzyść obwinionego, lub wątpliwości takiej w ogółem nie dostrzega, mimo jej oczywistości, bądź też nie podejmuje próby jej usunięcia. Żadna z powyższych przesłanek nie wystąpiła w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na względzie należało orzec, jak w sentencji.

[M. T.]

[r.g.]

Marek Dobrowolski Marek Siwek Jarosław Gałkiewicz